

Komentarz do uchwały SN w sprawie III CZP 6/24

Liliana Jędrzejewska*

Po opublikowaniu uchwały SN w sprawie III CZP 6/24 do sądów rejonowych wpłynęła fala wniosków o zmianę oznaczenia płci w aktach urodzenia. Jako sędzia cywilistka, z ponad 20-letnim doświadczeniem w orzekaniu w sprawach nieprocesowych, chciałabym podzielić się kilkoma praktycznymi refleksjami związanymi z tą problematyką.

Jako prawnik, dostrzegam oczywiście niedoskonałości dotychczasowej procedury zmiany oznaczenia płci w drodze procesu przeciwko pozwanym rodzicom. Jednak jakiegokolwiek zmiany w tym zakresie powinny być dokonywane w drodze ustawy, a nie w formie uchwały, która „przewraca do góry nogami” dotychczasowe rozwiązania. Faktem jest, że przepisy polskiego prawa cywilnego nie określają jednoznacznie trybu postępowania w sprawach zmiany oznaczenia płci. Nie wydaje się jednak trafny pogląd, że żądanie zmiany płci jest istotnie zbliżone do postępowania o sprostowanie aktu stanu cywilnego. Przepisy rozdziału 4. ustawy pt. „Prawo o aktach stanu cywilnego” były stosowane do celów sprostowania danych zawartych w aktach stanu cywilnego, które były błędne już w momencie ich sporządzenia, a nie stały się błędne z biegiem czasu. W praktyce sądowej, zgodnie z tą procedurą, prostuje się najczęściej daty urodzenia, pisownię nazwisk i imion oraz miejscowości. Jeszcze 20 lat temu wiele z tych spraw dotyczyło nieprawidłowości powstałych w okresie wojennym. Prawidłowe dane ustalane są za pomocą środków dowodowych, najczęściej dokumentów, ewentualnie zeznań świadków. Przy ustalaniu brzmienia np. nazwiska, sądy starały się dotrzeć do jak najstarszych dokumentów dotyczących danej rodziny, aby odtworzyć prawidłowe dane. Najczęściej procedura sprostowania aktu stanu cywilnego była uruchamiana w związku ze sprawami spadkowymi, rzadziej – emerytalnymi.

Nie sposób jednak zgodzić się z tezą, że osoba, której biologiczna płeć została wpisana na podstawie dokumentacji medycznej po urodzeniu, jest w analogicznej sytuacji jak osoba, której wpisano nieprawidłową datę czy miejsce urodzenia. Podstawową różnicą jest określenie czasu powstania „błędu”. Sami wnioskodawcy w sprawach, które wpłynęły do sądu w bieżącym roku, podnoszą, że do odczucia odmienności płciowej doszli w okresie dojrzewania, a nie „odkąd pamiętają”. Również w opiniach psychologicznych, które przedkładają, opiniujący skupiają się na aktualnych odczuciach wnioskodawcy dotyczących jego tożsamości płciowej, a nie na okolicznościach powstałych w momencie jego urodzenia. Nikt z nich nie podnosi, że w momencie urodzenia były jakiegokolwiek wątpliwości co do biologicznej płci dziecka. **Jeżeli mielibyśmy podążać tokiem rozumowania, że**

ich płeć w momencie sporządzenia aktu stanu cywilnego została wpisana błędnie, to konsekwentnie musielibyśmy przyjąć, że ich imiona i nazwiska również zostały wpisane błędnie. Wiele form polskich nazwisk jest przecież zależnych od płci osoby, która je nosi, a jeszcze bardziej dotyczy to imion. Dotychczas zmiany wprowadzane do aktów urodzenia w toku życia człowieka, wynikające np. z adopcji czy administracyjnej zmiany imion lub nazwisk, były umieszczane w dokumentach stanu cywilnego w postaci wzmianki i wydaje się, że taka procedura powinna pozostać w przypadku zmiany oznaczenia płci. Dodatkowy sygnał alarmowy powinien włączyć się w głowach sędziów, jeśli założymy że wniosek o zmianę oznaczenia płci, imiona i nazwiska złoży osoba karana za poważne przestępstwa, a takich sytuacji nie można wykluczyć.

Teza, którą postawili orzekający w sprawie III CZP 6/24, dałaby się obronić, gdyby dotyczyła osób interplciowych lub takich, których biologiczne cechy zewnętrznych narządów płciowych zostały nieprawidłowo zakwalifikowane po urodzeniu. Jednak w przypadku osób transseksualnych sprawy wyglądają zupełnie inaczej i wymagają zmiany prawa, a nie „rewolucji” w interpretacji niezmienionych, starych przepisów.

Śpośród członków składu orzekającego, który wydał komentowaną uchwałę, co najmniej dziewięcioro należy do grona osób nieprawidłowo powołanych na stanowisko w SN. Mimo to wielu sędziów związanych z naszym stowarzyszeniem wydaje się nie dostrzegać tej okoliczności, jakby ważność orzeczeń zależała od tego, czy światopoglądowo zgadzają się z ich treścią, czy też nie.

Nie sposób nie zauważyć, że tegorocznymi wnioskodawcami są w przeważającej części osoby bardzo młode, które dopiero co ukończyły 18. rok życia. Drugą kwestią, której nie można zignorować, jest okoliczność, że do wniosków dołączane są zaświadczenia z prywatnych gabinetów psychologicznych, a na części z nich widnieje adnotacja, że wizyta odbyła się „online”. Zwraca również uwagę fakt, że wnioskodawcy przeważnie przyjmują hormony płciowe, ale jednocześnie deklarują, że nie przeszli i nie zamierzają w najbliższej przyszłości przejść żadnych zabiegów chirurgicznych w obrębie narządów płciowych. Może to świadczyć o tym, że nadal nie są pewni swojej tożsamości.

Oznaczenie płci osoby dotyczy jej najintymniejszej istoty. Osobiście uważam, że z powodów moralnych nie wolno wydawać pochopnych orzeczeń, które byłyby zgodne wyłącznie z żądaniem strony. Nie wolno także stosować uproszczonej procedury dowodowej, opartej wyłącznie na odczuciu wnioskodawcy i na załączonych zaświadczeniach. W przypadku osoby młodej jej poczucie tożsamości dopiero się kształtuje, a kolejne lata i zdobywane doświadczenie życiowe powoli

* Autorka jest sędzią Sądu Rejonowego Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie

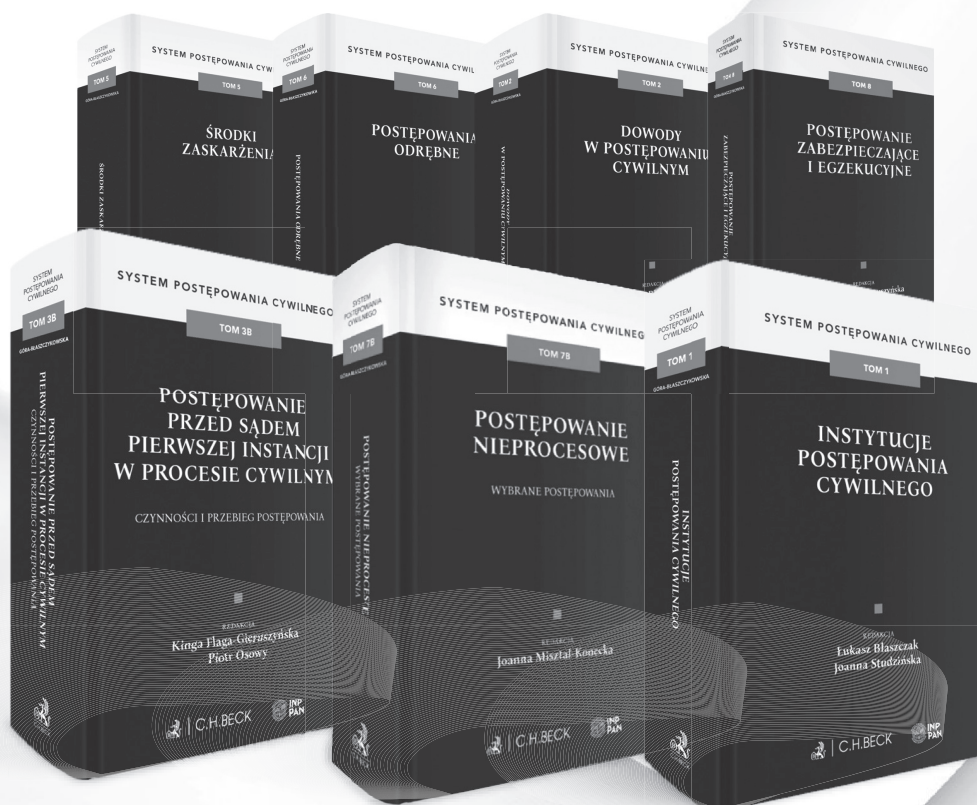
będą prowadziły ją do udzielenia sobie odpowiedzi na odwieczne pytanie: „Kim jestem i dokąd zmierzam?”. Jeżeli założymy, że dokonujemy sprostowania aktu urodzenia, co zrobimy, gdy ów młody człowiek za kilka lat postanowi dokonać tzw. „detranzycji”? Czy ponownie skorygujemy jego akt urodzenia, zgodnie z jego aktualnymi odczuciami? A gdy zmieni zdanie po raz kolejny?

Dlatego wszelkie ingerencje sądu w tożsamość płciową człowieka powinny być dokonywane w wyjątkowo delikatny sposób. Pochopnym orzeczeniem możemy przyczynić się do nieodwracalnej tragedii. Jeżeli przyjmujemy, że dojrzałość psychiczną młody człowiek osiąga dopiero około 25. roku życia, dajmy mu czas na podejmowanie tak kluczowych dla jego życia decyzji.

REKLAMA

SYSTEM POSTĘPOWANIA CYWILNEGO

Kompleksowa analiza prawa procesowego cywilnego



Najnowsze orzecznictwo | Ekspertskie wskazówki
| Praktyczne sposoby rozwiązywania problemów
wynikających z codziennej praktyki

Dowiedz się więcej: ksiegarnia.beck.pl | 81 46 13 300